

ETHICA

ALBO

# ZWIERGLADŁO

## ZYWOTA

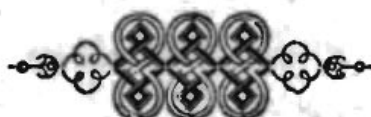
**REZYSTOPHA PIENIASZKA.**

ROTMISTRZÁ Y DWORZÁNINÁ KROLOW

STEPHÁNÁ Y ZYGMONTÁ PRZECIEGO,

NÁ LASSOCHOWIE Y GDZIE INDZIEY DZIEDZICA IĆ.

KU PRZYKŁADOWI BRÁCIEY OKAZÁNA.



*Post laborem fructus*

*Post funera virtus,*

*Ipsa sibi virtus, commemuisse satis.*

**Pisana: Anno Domini. 1607.**

ETHICA

# ZWIERZADLO

## ZYWOTA

REKLEZYONALNA PRACOWNIA

WYDZIAŁ I DZIEDZINA PRACY

WYDZIAŁ I DZIEDZINA PRACY

WYDZIAŁ I DZIEDZINA PRACY

WYDZIAŁ I DZIEDZINA PRACY



Klasa: Anno Domini 1907.



Ich Miłościom.

# MIŁOŚCIWYM PÁNOM

W OBEC WSZYTKIM STANU RYCERSKIEGO.

**KRZYSTOF PIENIAZEK**

Z KRUZLOWEY SŁUŻBY SWE POWOLNE ZALECA.



**G**zęstokroć wspominaią á co większa, niewypowiedzianie chwalą Autorowie zacni, Katoná one° Senatorá Rzymskie° przednie°, dosyć poważno y prawdziwo Sentencyą Miłościwi P. Bracia.

*Praestantium Virorum, non minus otii, quam negotii, rationem extare oportere;* To iest: Potrzebá áby ludzi wielkich, rownie uczciwego próżnowania, iáko y inszych zabaw y postępkow słusznosc, á przyczyná

drugim wiadoma była. Y záprawdę bárzo to do rzeczy powiedział. Abowiem iż kázdy człowiek, álbo próżnuie, álbo co czyni, á woboigu tym, czlekiem rozumnym bydź nieprzestawa, tedy słuszná, áby niczego niedziałá, coby go bestyją pokazać mogło, słuszná áby oboygá Registry prawdziwe miał, których iż sam nalepiey świadom, przystoyná, zátym y żeby y sąsiedzi o nich wiedzieli. Alec tey ták cudney, y powážney Sentencyey nie iest Autorem Kato. Ktory to słowy ukazał, co u ludzi iáko sie rządžili, widział. Y przed nim, y po iego śmierci, rozmáici, tak Senatorowie, iáko y Cesarze Rzymscy *Ephemerides* swoje po sobie zostáwáli, w których szczęścia, y nieszczęścia, postęпки, przygody, dzieie swoje dniá kázdego, czasom potomnym oznaczáli. Kto niewie iáko srogi y strászny światá burzyciel był, Gaius Juliusz Cesarz: Ten po ták wiele bitw wstępnym boiem wygráných, po ták wiele miast przez gwałt dobytych y wziętych, po ták wiele y wielkich, á dziwnie ozdobnych triumphow, w *Ephemeridzie* swoim pisze, y między szczęśliwe tráfunki swe kładzie, że we Francyeey z przegráney bitwy, uciekáiąc, y w tym do nieprzyacielá poimány będąc, gdy go wiedžiono, nápadł tám iákoś ná Francuzá, co go znał, y dobrodžieystwo od niego znáczne kiedys miał, ktory go wolno puścić kazał. Ták że nie tylko go oswobodził, ále y do swoich rozgromionych, iuž sie przecie kupiácych, fortunnie przyprowadził. Kończąc *Suetonius Tranquillus* żywot Cesarzá Okátwiego Augusta mowi.

*De tribus voluminibus, uno mandata de funere suo complexus est, altero indicem rerum à se gestarum, quem vellet incidi in aeneis tabulis, quae ante Mausoleum statuerentur, tertio &c.* To jest Cesarz Oktawi August zostawił po śmierci wskárbie troje Książek w pierwszych, opogrzebie iaki mieć chciał, mowił. w Drugich, dzieie y sprawy swe opisał, ktore ná mósiądzowych tablicách wryć, y przed grobem swym postáwić rozkazał &c. Náostátek y *Tiberius Claudius*, podkawszy Brytanniká ieszcze páchołę, obląpił go, y rzekł: Rość prędko, ábyś dzieiow moich y postępkow liczbę odemnie odebrał. Toż sie zázawsze y między stanny niższemi Rycerskimi záchowywáło Acz też y *Iustin'* w Prefácyey swoiey do Antoniná Cesarza ták mowi Co sie tknie ciebie Antoninie Cesárzu, poslałemci tę Historyą, nie dla tego, ábyś sie iey uczył, ále zebyś ją poprąwił, y pospołu, ábymci zázraz moiego próznowania bo y tego Kato ráchunek potrzebny wspominał sprawę dał.

Co ja wszystko uważaiąc, nie inszám też wziął przed sie, częściąm ábym sam sobie przypominaiąc swoje postęпки, ták zdrowia nie sposobnego przykrość, iáko ine frásunki sobie ulżywał, ponieważ: *Iucundi acti labores*, częścią, áby ieszcze zá żywotá mego czytáne te rzeczy były, w czym rozroziłem sie w prawdzie od onych wieku dawniejszego ludzi, ále niebez słuszney przyczyny. Gdy *Iozephus* zburzonego Jeruzalem y spustoszonego Zydowskiego Pánstwa Historyą napisał,

zganił mę to nie iaki Appion powiadaiąc, żeś tego za żywotá Cesárzow, Wespezyaná y Titá iego syná, którzy to wszystko sprawowali pisać niemiał.

Ale Jozeph księgi wnetze przeciwko niemu wydał, postępku swego broniąc, y ukazuiąc. Zem to dla tego udziátał, áby sie pokazało, iákom ia prawdę pisał, á chwały żadney nieszukał, gdy ieszcze y Rycerstwo y Hetmáni żywi, którzy przy tym wszystkim byli. Toż ci moje przedsięwzięcie Miłościwi Pánowie Brácia było, Zyiá ieszcze ci, którzy zemną Krolom Panom naszym, *bello, & pace* służyli, wiedzą iákom Oyczyźnie áni máiętności áni zdrowia záluiać. Sztukę wieku mego co lepszego ná iey posługách strawił, pomniá zem ráczy pracą y trudnościami á nie fortunę znał, co náwiększa od Inwidiey, która mi szczęścia większą połowicę (á niesłusznie) odcięła wolen (iáko zda mi sie káždy ná świecie) niebył. W czym ia przecię, ácz mam nieledá žal, tulę sie iednak rozumem, tak sobie obiecuiąc, że nań iáko ná kompás, iáki pewny pátrząc, nie zblądę. *Virtutis praemium*, do tego *in Virtute* pokládaiąc. Więc też z tego mego skryptu, y ten pożytek uroście, że młodzi do usługowania Oyczyźnie, tym lepiej może sie obostrzyć. Ktorzy zaś w iákich nieszczęściach kiedy byli. *Socios malorum* widząc, to lizey znieść *inuictum animi robur*, sobie ustáwicznie przed oczy kládąc, Náostátek com miał z własney *Experientiei* o Koniách, tom też y tu polozył tak rozumieiac, że człeku Rycerskiemu. Ktory sláwy nieśmiertelney

szuka, broń á Koń, drogę utorowaną y gościniec wielki do niey ukázuia.

Rázciesz tedy Moi Miłościwi Pánowie y brácia, wdzięcznie to odemnie przyiąć. Ktorem ia uprzeymie y całym sercem zyczę ábyście tropy onymi godnych y przestawnych Przodkow Rycerstwá Páinstwá te°. Jako Cni synowie Koronni piękniemi postępkámi, w káżdym powołaniu życia swego, według czásu y plácu idąc, przy szczęśliwym á długowiecznym życiu, sławy domu swego ustáwicznie przyczyniáiąc, w niey sámi nieśmiertelnie kwitnęli. Dan z Lásochowá wdzień S. Lucyey Roku Páńskiego. 1608.




The first of these is the fact that the  
 population of the country has increased  
 rapidly since the year 1800. This is  
 due to a number of causes, the most  
 important of which are the discovery  
 of gold in California, the invention  
 of the steam engine, and the  
 discovery of the electric current.  
 The second cause is the discovery  
 of the steam engine, which has  
 enabled us to transport goods and  
 passengers more rapidly than ever  
 before. The third cause is the  
 discovery of the electric current,  
 which has enabled us to communicate  
 with each other more rapidly than  
 ever before.

The fourth cause is the discovery  
 of the electric current, which has  
 enabled us to communicate with  
 each other more rapidly than ever  
 before. The fifth cause is the  
 discovery of the electric current,  
 which has enabled us to communicate  
 with each other more rapidly than  
 ever before. The sixth cause is  
 the discovery of the electric current,  
 which has enabled us to communicate  
 with each other more rapidly than  
 ever before. The seventh cause is  
 the discovery of the electric current,  
 which has enabled us to communicate  
 with each other more rapidly than  
 ever before. The eighth cause is  
 the discovery of the electric current,  
 which has enabled us to communicate  
 with each other more rapidly than  
 ever before. The ninth cause is  
 the discovery of the electric current,  
 which has enabled us to communicate  
 with each other more rapidly than  
 ever before. The tenth cause is  
 the discovery of the electric current,  
 which has enabled us to communicate  
 with each other more rapidly than  
 ever before.



## REGISTR ZYWOTA Z PRZYKŁADÓW.



1. Za przykładami życie pewne.
2. Effekt porywczycich spraw.
3. Gościncá sie dzierzác nie zbládzi.
4. Kázde proznawánia nieplodne.
5. Stáro polskich przykladów wizerunk.
6. Jáko masz czego przysporzyc.
-  7. Wiekow Cztery, Pierwszy MŁODOSC.
8. Fundámentem dobrym wszystko stoi.
9. Porzádek Szkól Jezuickich.
10. Rozum ćwiczeniem sie obostrza.
11. Ludzie zacni zá náukami
12. Młodemu kázdemu oderwánie szkodliwe.
13. Náuki czym wszelkicy doydzie.
14. Bákálarz iák Káwálkátor młodemu.
15. Młodemu burk naszkodliwszy.
16. Burkowne zabáwy ná co wychodzą.
17. Latwiey o Száfárzá niz o Podskárbiego.
18. Gry, Fortyle nieprzystoyne.
19. Burk y nabogátszemu nie násycony.
20. Niewszystko złoto co sie świeci.
21. Pychy nie dobry koniec bywa.

- 22. Głodnych muchá zwádzi.
- 23. Życie rozpustne zá dobrym wychowáním táie.
- 24. Przystánie do Krolá Stephána.  
Powinność káżdego slugi.



### Wiek Wtóry MŁODZIENSTWO.

- 25. Státeczność ma záchowác.
- 26. Trzeźwość ma záchowác.
- 27. Pilnością zázwsze sie ma popisowác.
- 28. Słorność czyni iednáki podział, pokoy, y mi-  
łość.
- 29. A nie rowny podział, Nienawiść, rozruchy,  
niepokoie.
- 30. Baczenie w służbie upádłego.
- 31. Datek Páná káżdego, czyni slugę pilnego.
- 32. Stárostwo Sądowe ná ośm podzielone.
- 33. Wroćie przypowiedzióney iáko się spráwowác.
- 34. Ná towarzystwie powolnym wiele należy.
- 35. Z Więźniow pomoc wielka.
- 36. Z Tátáry potrzeby.  
Smierć wszystko odmienia.
- 37. Odmiáná káżda zła.  
Affektom nie trzebá sie dawác uwodzić.
- 38. Do sposobu insze° służbámim był przywie-  
dzion  
Przystánie do Krolá Zygmunta Trzeciého.
- 39. Ná dobrej spráwie w ciągnieniu należy.
- 40. Bogu służ, Świętych nie gnieway.
- 41. Zá podziałem wzáiem wszystko dobre płynie.

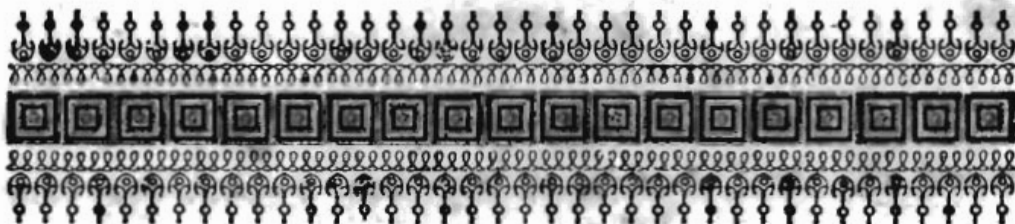
42. Dla nierownego podziału turbację rosta.
43. Co zwykła przynosić *inequalis diuisio*.
44. Rokosz czym sie niedopiął.
45. Nieporządne *distribucję* dobr więcej Pieczętarzmi niżli Pánem.  
Pánow ubogáćenie Korony zgubá, A z ubo-  
żenie poddánych niepokoie robi.
46. Obyczaje Pánskie.
47. Dobry z dobrego sie rodzi.
48. Zbytńia *Presumptia* ná nic dobre° niewy-  
chodzi.
49. Jáka Pánska chęć do narodu Polskiego.
50. Przewagá Pánska.
51. Wykrocenia nie z Krolá ále z Pánow.
52. Dla Pánow Pieczętarzow zginęła chuć do  
służb.
53. Skąd roście chęć w ludziach do służb.
54. Stárostwo dwádzieściá tysięcy czyni iedne-  
mu imo zasłużeńszych.
55. Czym X. Pstrokoński K. J. M. skupił ludzi.
56. Pieczętarzem wiele sie náprawić może.
57. Jáko osádzić y ubogáćić Koronę.
58. Czy pokoy y rozszerzenie Pánstwa stáć sie  
może.
59. Zásłużeńszy bliżey misy siedzieć ma.
60. Z do° zasługi zá zasługámi wychodzić nie-  
máią.
61. Przyczyny ludzi wielkich imo uszy.

62. Do dobrego mienia trudno o pomocniká.  
 63. Opieká dána bydz nie ma imo Stryie ro-  
 dzone.  
 64. Pychá, Lákomstwo gubi wszystko.  
 65. Człowiek rozrządza, Bog stánowi.  
 66. Bogu nie masz nic trudnego.  
 67. Ná pochyłe drzewo y Kozy láżą.  
*Euictio* niebezpieczna.  
 68. Bog niewinności rátunkiem.  
 69. Wiedzieć zkim zásiadác.  
 70. Zenstwo z woley y przeźrzenia Bożego.



Wiek trzeci MALZENSTWO,

71. Błogosławienstwo Pánskie bogátych działá.  
 72. Zá postanowieniem dobre zamysły.  
 73. Dzierzeć sie *modum ordinatum & prescriptum*.  
 74. Prawo y wolność ciągnąc iák rzemień może.  
 75. Cnoty zá obmyślawaniem dobrym idą.  
 76. Ktore záś myśli nieprzystoyne tłumią.  
 77. Gospodárstwá máćicá.  
 78. Z przychowkow naypożyteczniejsze stádá  
 koni.  
 79. W postanowieniu praca iáka, y co przyno-  
 si Gospodárstwo Dworskie.  
 80. Zywot gospodárski, żywot utwierdza.  
 81. Zá postanowieniem iáko Prywatne ták pu-  
 bliczne spráwy mieć ná pieczy, uwa-  
 zájąc ie z przykładow y z skutkow.



# ZYWOT

**KRZYSTOPHA PIENIAZKA,**

**ROTMISTRZA Y DWORZANIŃA KROLOW,**

**STEPHANA, Y ZYGMUNTA TRZECIEGO,**

**NA LASSOCHOWIE Y GDZIE INDZIEY DZIEDZICA, &C. KU**

**PRZYKLADOWI BRACIEY OKAZANY.**

*Anno Dni, 1607.*



1. **JAKO** to iest rzecz z podziwieniem u wszech, y prawie z pochwałą bywa, gdy kto w każdym płynącym wieku swym, tak za dobrym porządnym życiem, y wszemi cnotami, Páná Bogá wzięwszy sobie ná pomoc, za ustáwicznym z przypadkow cudzych, ochraniánim: wizerunk biorąc, tak sprawy swe stosuie y rozrządza, że mu one prace y stáránia, ku poćiesze y pożytkowi z onego pobożnego y umiárkowanego życia przychodzą.

2. A zaśię ci, którzy puściwszy sie z postępkami swemi ná szrot, rozmáicie myslámi swemi, w rózne spráwy, onym nieustáwicznym porywczym wdawáním ku odpráwowáníu, żadney rzeczy ku Effektowi nie przywodzą, zá niestátecznością, nie pobożnego żywota, y iuż takowi, ku pewnemu kresowi y ućiesznemu, przyść nie mogą, iedno ku zgubie, y przez wszystkiek bieg żywota swego utrapieniu.

3. Jest tego przykłádom nie málo, iáko swowolne życie, y tákowe płoche y porywcze postęпки, gdy iuż kto ustąpi z bitego gościńca, nie náśládując tropow cnotliwych przodkow swych przykłádami swiętobliwemi ich. Ze iuż do błędu, y zawiklánia nie wydziergnionego, przyść muśi y upadku.

4. Czegom iáko doświádczył, w káżdym wieku życia swego, przed oczy kláde, czás ten upátrzywszy złego zdrowia swego, uchodząc záwsze nieplódnego proznowánia, ktore záwsze naszkodliwsze káżdemu było.

5. Lecz przywiedzionym do tey pracey, ábym wam okazał żywot, ku przykłádowi zwiásku tego z przodkow swych, y miłości, zechmy iedney mátki, tey miley Oyczyzny Synowie, kości z kości, ciáło z ciálá. Abyście iáko látorośle z buynego korzenia cnotliwych Oycow y Mátki. Pátryey tey pięknyemi spráwami kwitnęli: Jesliż w náukách, iesliż ná żołnierzkiey, iesliż na dworze Páńskim. Potym zá postanowieniem pędzącego wieku, zá dobrym y porzádnym życiem, y postępkami ku sla-

wie, y pozyskaniu łaski Bożey, z dziwnych fortun y przypadkow wzor biorąc.

6. A nie kryjąc sie iako bydło zwykło, po krzewinách pástwy szukájąc. Lecz obiásniájąc ná káżdym plácu spráwy swe, iako ná iákim Teátrze okázuiąc ie, w ustáwicznym przemyśláwaniu, czego dobrego ku odprawowaniu, zá dobrym onym sporządzaniem, przysparzájąc sobie wszego dobrego, y poćiesznego rozmnożenia. A nie tylko sobie, ále y ludziom dobrym przykładem y pomocą uzytecznym.

### **PIERWSZY WIEK MŁODOŚĆ.**

7. NAD ktore co może bydź potrzebniejszego, y ucieśniejszego do zábawy. Jedno gdy kto w káżdey spráwie opátrznie, zá dobrá spráwą, w rzeczách postępuje porządnie, zá *Consultatiami*, obmyśláwania, nie wykracájąc sposobow *pręscriptis & ordinatis*. Już sie tám káždy czego dobrego spodziewác może. A ten wiek pierwszy swoicy Młodości poczynam, ktory iest, zá dobrym przodkow nászych zwyczáiem y sporządzeniem, náukámi wyzwolonými prowadzilem.

8. Gdyż to iest napewniejszy Fundáment wszystkiego požádanego, zá nim przychodzącego. Bo iako zá dobrym wsianiem nádzieiá dobrego urodzáiu. Ták zá záłożeniem tego Fundámentu z młodości pochop też

do wszystkiego dobrego roście. Y iuż nim iáko hamulcem, hámuią sie wszystkie wszeteczne popędliwości. A ku chwale Bożey przymnożeniu wszystkich cnot máterya roście, która to zá dobreimi Informatory w szkołách przychodzi. Jest iuż tego tryb y gosćiniec pospolity.

9. Jam naypewniejszy tráfiáł sposob náuki w szkołách Jezuitow, zá porządnym wpráwowáním według káżdego Condycyey, lat, dowcipu, zdrowia. A pochop czyniáć do náuki, iáko oni zwykli, to *peroratiami*, *disputaciami*, z inszych miar w práwowáním przywodzili y do rozmowy bezpieczenstwá. To przez Komedye, w których iáko we zwierćiedle żywot ludzki wiǳieć, tákże Controwertowánia, záś chęci dodáiąc podárkami, záś leguiáć Książkám, Obrazkám, to pochwałá, wynoszenem *Victores, à victos*, záś urągánim, násmiewiskám turbuiáć. A tępość, gnustwo, ku wzgárdzie przywodząc.

10. To tákimi zábáwám schodził czás, ieden tydzień godziná sie widziáł. A przecię ku poięciu záwsze co nowego poięciem rozum obostrzyć sie musiał. W Swiętá záś ieśli sie tráfiło, iedni do śpiewánia, drudzy do szermowánia, záś do koni ośiádánia. A drudzy záś ku chwale Bożey, to przez Bráctwá, dyscypliny, różnymi sposoby do naboženstwá pobudzáć zwykli.

11. Zá czym ludzie przedni práwie, po wszystkim Chrześciánstwie pochodzili. A bowiem nie wyszło onych nigdy ták wiele ludzi Rycerskich z onego Troian-skiego koniá, iáko z tych szkoł ludzi osobliwych znaczney náuki, godności wielkiej, do spraw práwá biegłościy wia-



domości w rzeczach, tak potocznych iako Koronnych, ktorych wielebny wyliczać Biskupow, Arcybiskupow, Kardynałow, Wspomnię co z mnieyszego Koronnych Synow, ktorych tak wiele nāsiali ludzi godnych, w naukach bieglych iako Kreskich Herburtow, Ocieskich, Myszkowskich, Dębińskich, Bobolow Wielopolskich, Bużenskich, Pieniążkow, Krásińskich, Ilowskich, Tarnowskich, Pstrońskich, Gárwáskich, Chelmskich, Zborowskich, Sapiechow, Kádziwilow, ić. y inszych zacnych wiele domow.

12. Jam iedno lat kilku, uczyć się dłużej nie mogł, prze oderwanie rodziicielki swey, dla ktorey roskazania pod błogosławienstwem oderwać musiałem sie, á bárzo zálosny. Jednak *propositu* takowe uczyniwszy, ábym sie záś był co naprędzey wrocił do Continuwania tey, przedsięwziętey nauki. Jedno iako kázde od nauki oderwanie bywa niepewne, záś do, niey zwrocenie.

13. Domowe bowiem zabawy rády sídlá ludzi młodych: záś Rodzice, dom, słuźkowie, konie, myślistwo, Pola, ić. przez co, á onym rostárgnieniem, nie mogłem z drugimi onego Koryntu dość. Gdysz doskonałości zaden inácey w náuce dość nie może, iedno zá zwyczáiem, uczeniem, á pilnością. Pilnością tá wszelką gnuśność y tępóść náprawić może.

14. Ale zá inszymi wiátrami, insze také we mnie żądze, y insze myśli następowały, bo w Koronie po Henryku *Interregnum* zástalem był: W onym tedy zá-

burzeniu, więcej szablą niżli pióro w rękę było. A ktemu Bakalarz który był iako Kawałkator młodemu do w prawowania dawać pobudki, wzięwszy dwie Plebanię, Skrzydlenską, y Msząnską, wolał usieść na gospodarstwie, aniż służbą sie bawić.

15. Na mieyscu ktorego, trafiłem na nie pewnego Informatorá, Mikolaiá Witowskiego, Urody y wymowy było dosyć, iedno co naylepszego nie było. Jedno iako pod ten czas potrzebá tego pokázowátá, wypráwuiąc sie do Roty, Brátá Páná Podczászego Krákowskiego, bo to służbá moiá pierwsza byłá, á naszkodliwsza ze na burku.

16. Zá onym tedy dobrego wychowania nałogiem, naboženstwá, spráwy swoje záwsze podáiac, pod iego świętá opiekę gdym szedł do Kościolá, moy Witoś kogo iedno záciágnąć mogł, iako Stárszym będąc, tak w Kościele, iako po ulicách na dobrá myśl zápraszał. A mnie to udáiac, że tobie tego potrzebá, ábys miał ludzká znáiomóść, y záchowanie, Kuchniá też dobrze sporządziwszy wszystkimi dostatkámi. Trunek także áko mogł bydz naykosztownieyszy, w Kráowie, po obiedzie záś, Wárstátow kilká Kart, Wárcabow, Kostek. Czásem koni drabowanie, áż do nocy. Czásem y całą noc w szury aż do dniá bywało, to y do Tessakow, áże drugi bez uchá, ręki, nogi, czásem y bez głowy został. Oná dobra myśl, záś w kłopot y záścia, z utrátą nie máła przychodzilá, iako to umieią na Burku,

zabawy. Schodził czas prędko, ale nie z pożytkiem, y skąd ią iedno począł wszystko do szkody zawiakłaney.

17. A gdy zaś było do odbierania dochodnych pieniędzy, on Pan Informator nie omieszkał okazać się rządym Száfárzem, lecz do wydawania bezmiernym, gdy bowiem w skrzynce niestało, to do sreberká ukázował się sprawnym w dostaniu z Zydmi ná hándle, a wszystko szkodzą, bo rzeczy zástawiájąc, ábo máiętność, ábo dług zapisny. A był w tym Zyd Symon z Będzina Coádiutor ná to nasławniejszy, który wnet umiał dostać, ale nie z pożytkiem. Bo w kilku tysięcy złotych, ledwo było gotowych kilká set złotych, a ostátek Fánty, Sukná, Futrá, Korzenia, Sol, Ołow, nawet gleytą brálichmy, nawet y co podlejszego. A to iáko więc bywa, że młodemu Niebo kotłem sie widzi, także też rzeczy wszystkie ná on czas w lekkim uważeniu były, że zdało wszystko rowno. Powiedział to ieden, gdy iuż był za ostatnią zápiął, zem nie tak wiele utrácił, iáko mi zeszło ná Hándlu, bo żaden bez Fántow, y Towárni iákiego pieniędzy dać niechciał, ná których więtsza połowicá utráty bywála. A iáko oni brániem, tak wielkiey lichwy málo wskoráli, y drudzy w záiem z nimi w złą fortunę obroćili sie, tak też y oni za onym márnotráctwem.

18. Jedno za onego towarzystwá, zabawą ieden z drugim, nie baczyło sie nic złego, płonnemi sie nádzieiámi ciesząc: ná myśl nie przyszedł bolesny smętek, ale prędzey radosne wesele z dziwną ućiechą a nie pe-

wną, obiecując sobie złote góry, a ołowianych nie było, także y graniem czego nagonić, iakoż Fortylow dosyć bywalo, Karty rychtując, składając, zalemując, nakładając, podmykając, takimi Fortylami, iako który mógł iść nastuczniey ieden na drugiego tedy szedł. Jeśli zaś w Warcaby, albo w kostki, to Woskowaniem, żywym srebrem kostki napuszczając, to wyrownywaniem. A przedśie Fortyle takowe tak spore bywały, że co do kilku Tyśięcy wygrawali, to czasem nie było co dać na obiad, albo sukniey w ktorey sie do ludzi ukazać.

19. A mąiętności miawszy pod Sto tyśięcy, ludzie osobney urody, y do trefney dworskiej rozmowy miánować wszystkich nie mogę, od ktorych Potomstwo iest, lecz tych trochę przypomię, co zeszli bez potomstwa iako Wacław Myiomski, Piotr Pieniążek z Pruchniká, Jakub Secygniowski z Nieszkowá, Piotr Frykacz ze Mnikowá, Remigian Buczynski, iuz ten nie tak wiele miał, iedno Olszyny samo czwarte nad Dunáycem.

20. Jeden z tych gdy iuz za ostaniá zápiął, że mu iuz na zapis wierzyć niechćieli uzył Staszковского z Połáiowic powinnego swego, aby sie zań záписаł, który uyrzawszy w kupie kosztownie ubranych, iednych w Telecie, w złotogłowách, w Altembásiech, zaś wyrostkowie, sludzy na przepych stroyni powiedział, ktoby tych ludzi nie był świádom przysięglby że káždy z nich ma w pokładzie do kilku dzieśiát tyśięcy. A u drugiegoby tu y kilku dzieśiát złotych nie nálaźł.

21. Tákowe *Excessi* niepotrzebne bywały, ktorých škodá tu wspominać, bo też ci wszyscy pomárli, iedno to, iákíe skaranie Pánskie nád nimi okazało sie, ktore ábo dlá pychy, ábo márnotráctwá tákíego mizerneho, y nie pohámowáneý buty. Ono zeszćie, że náostátek ledwo było y czym ostatnią posługę odpráwić.

22. Ja też w kaźdym zaćiągu żywotá swego mizerniejszey Condycyey nie miałem, á było tego przez czas nie máły, iákom sie dał uwodzić, onym złym zádzám, y áffektom. Aż gdy sie iuż zá kołnierz zálało, y Ochmistrzostwo, w posłuch nieszło, iáko to bywá, że głodnych muchá zwádzi, zá czym, gdy mu przyszło do czynienia liczby powiedział, że iá pišác, nieumiem, ále tám są kryski wydatkow, Atoż co kryská, to grosz, co krzyżyk, to dziešięć groszy, co kołko, to złoty. Atoż ráchuyćie co pišác umiećie, ia pišác nieumiem służyć też młodziom dla ráchowánia nie godzę sie, z teý miárychwa sie rostáła. A kres lat moich był ná ten czas dwádziešćia y cztery, ktory pędzącemu bez dobrego strozá nayniebezpieczniešy.

23. Jednák Pan Bog ktorzy mu ufáią, niezwykl nigdy opuszczáć, zá onym dobrze w klubę wpráwionym, dobrym wychowáníem, w czas obaczywszy sie, á onego niepewnego y nie zbožnego życia u siebie, skutek przekládáiąc ku dálszym časom, iáko sie to ná drugich iásnie było pokazáło, uwodzić frántom dáley niechćiałem sie dáć. A sposob inszy postánowienia wziętem przed sie, ná Dwor Krolá Jego Mošći Ste-

phána Świętey pámieći, przykładem cnych przodkow swych udałem sie, który ząwsze ná wszystko dobre zwykl każdemu wychodzić. Czego są dobre znaki w domu mym, wsi do kilku dziesiąt zá znacznymi y uważnymi zasługami, ktore y Státutem ku wierze ledwo nie są obiaśnione.

### WIEK WTORY MŁODZIENSTWO.

24. PRzystalem tedy do Krolá Stephána Świętey pámieći, razem z Pánem Janem Gołuchowskim z Chwałowic, y począwszy pod Gdańsk, pod wszystkie *Expedicję* Moskiewskie tak ná dworze Páńskim, iáko Roty wodząc, służyć nie przestawałem. Będąc ná plácu káżdym tego pilen czymbym sobie u Pána łaskę iednać mógł, to iest, Státecznością Trzeźwością i Pilnością.

25. Státecznością ná dworze Páńskim, godzi sie bydz nie pochybnie, zeby sie nie dáć nigdy uwieść wiatrom, onych głow dziwnych fumow, áby stał tak iáko nie pochybna skála, w sprawie kázdey swey, którą wiátr władać nie może, tak tez áby od przedsięwzięcia swego zá lada powieściami, zalotow nie ustępował, iedno ostroźnie w rzeczách swych przecie, státecznie postępował, nie dájąc sie uwodzić żadnym namowom, y zalotom w ofiarowaniu, przeciw przystoyności, o ktore u dworu nie trudno.

26. Trzeźwości, tey też wielka potrzeba, bo u dworu rzeczy za Praktykami idą, aby za trzeźwością wszystkiego mógł postrzedz, ludzie zrozumiewając, podając im insze, a swe przecię na pieczy mając.

27. Pilnością także, popisować się Pánu trzeba, dla przysługi, która się do łaski najprędzey może wkraść iakoż u tego Pána snadnie było, bo mało nie na każdy dzień, okrom Niedziele na przejazdki przychodziło iezdźć, to ze psy, to z Sokoly, to iezda, to piechota, ławą rościągawszy się, ku wypędzeniu na plác, zawszechmy co naleść musieli. A jeśli się też do puszczy iecháło, to z pláchtami w budách siedząc, Krol Jego Mość w iedney, a my Dworzanie w Drugiey, co ludzi kilká set zwierz do nas na pędzáli, Zubry, Lošie, Wilki, Niedźwiedzie, Sárny, tć. dziwnych krotofil, y rozmaitych zązywálichmy, od poránku aż do wieczorá.

28. Uciechy zaś ućieszne, Towarzystwa, ludzi służących, Rycerskich cnotliwych przymiotow, w których żadna chćiwość, obludność nie pokázowála się, zskąd miłość w záiem wielka bywála, że zley woley ieden przeciw drugiemu nie był. Więc zazdrości nie było, bo *Proporcionaliter* každemu według zasług, *gradatim* zasługi nágradzáne bywály.

29. A nie służyli, na iednego wszyscy iako teraz, skąd też Malkontentow na mnożyło się, *Factii* dziwnych w Koronie, rozruchow po Seymikach, po Seymách, nic dobrego niestánowiąc. A tám było że za oną chćią iednostáyną, Pobory, Podátki wszelákie

bez *Contradictii* y z chęcią Pánu oddawáne bywały. Lecz dobrze też obráćáne, ku ćwiczeniu y zasługom ludzi Rycerskich, y rozszerzeniu Pánstwá były.

30. A kázdego tám obaczono, ieśli ktorego, iáko, co doległo, w porátowánium iáko Oćiec Syny, ktoregom y ia doznał, gdy mi sie szkoda wielka była sstała, iádąc przez lás, ktorego było przez kilká á dwádzieściá mil, od Newlá do Połocká, ná którym zostało do kilká Tysięcy koni, że tak po nich iechác było, iák po moście.

31. Mnie tám były zostały Skárbne Wozy, y konie, zá przyczyną tedy cnotliwych Pánow, zarázem kwit według Instáncyey swey, odzierałem w Dziśnie Krolá Jeg° Mości dogoniwszy, do Poborce Krákowskiego ná kilká tysięcy, ktoremim sie zá one szkody Kontentował swe. A inszych nie wyliczam, bo kázdy doydzie tego, w Ráchunkách, iákie *Contentacie* bráli od tego Páná, y po kilkanaście Tysięcy, y więcey drudzy.

32. A do tego powiádam záś, iákie báczne *distributię* bywały, nie iednemu wszystko, pod Lukami Wielkimi Stężyckie Stárostwo ná Ośmi ich było podzieloné. A przecię Contentowáli sie wszyscy, choc Stárostwo Sadowe człowiekowi zacnemu, y dobrze zasłużonemu, práwie od młodosći. Czym stał sie pochopku służbom dalszym, y záś pobudká drugim. A wyliczyłbym takich nie máło, iednoby to *immensum* było, gdyż to rzeczy wiadome, w obec wszystkim były.



33. Mnie też pod Luki Wielkie, Rotá pułtorá stá koni była przypowiedzioná, gdzim sie był sposobił ná sprawnego Poruczniká, Janá Raieckiego, słuźalego, dostátecznego, tákże ná towarzysze sforne, porządne, státeczne, á nie buntowniki, bo Owćá iedná párszywa wszystkich popsuie. A ná posłuszeństwie, wszystká słuźbá Towárystwá powolnego záuwisłá, bo gdzie posłuszeństwá nie mász, tám áni rzádu, áni niczego dobrego sie nie spodzieway. Jeśli w ciągueniu, iuź trzebá Roty spelná nie rozerwáney, áby była w swym porządku, Rotmistrz w przod, dla ánimowánia, y chęci drugiem dodawánia. Porucznik ná zad, dla sprawnego ciąguenia, áby żaden nie zostawał, áni sie rozieźdzał z Ordinku. Jeśliż też ná stráž, áby ćicho, státecznie, trzeźwo, tego tám trzebá, iáko ćię záuwiódá, ábys z támtego mieyscá sie nie ruszał. Jákoż to ná opátrzności Straźniká bącznego należy, który ná ten czas był, do tego osobliwy Páchołek, bárzo czuły Karczowski, który umiał do tego Zolnierzow sposabić, dobrych wynosić, złych strofowác: Czegom ia doznał, zá powolność mą, że mię nie záuwiechał promowowác, y u Krolá y Hetmáná.

34. -Gdzie zás przyszło w ziemi dla ięzyká w wyćieczkách, iako Temruk Pieczychorzec był ná to obrány. Nie omieszkałem z swey chęci przy nim wysylác, iákom do tego miał młodych chętnych Towáryszow swoich, Piotrá Gruszczynskiego, Stánisłáwá Mokrckiego, Krzysztofhá Wilkowskiego, Adámá Kiełczowskiego,

Stánisláwá Wiernká, Janá Goslávskiego, Brykcego Buskowskiego, Janá Olszowskiego, Symoná Jodłowskiego, y Tátárow kilká dzieśiát Litewskich, ktorzy zá káżdym záiazdem bez ięzyká, y bez kilku nie przyiechali.

35. Więżniámi záś, tymi wielkam pomoc miał, bo zá oddawániem przysługá roslá, y u Páná, y u Hetmáná, y záś pomoc byłá żywności wielka, bo w Derewniách oni wszystkiego do obozu nágotowác musieli, młócić, chleby piec, w żárnách mleć &c. Y záś zá wypuszczániem *Contentatię* nie mále zá pobożnym obeściem, nie iáko drudzy, dziwnymi mękámi ich męcząc, áby co wytárgowali. Ano lepszy zysk częsty mály, ániż wielkiego czekác dlugo. A teź zá tym pogromieniem Dymitrá Synowcy moi byli wzięci do więzienia, kto rzy gdy sie spowiedzieli, sowicie im to oddano że ich wolno puszczono y udárowano ná to pámiętaiąc á inszych twárdym więzieniem dręczono.

36. Z Rotą tą pułtorem Stem koni obroconym był ná Podole, potym ná Wołyn, w Torczynie miałem nadłuższá leżá pięć ćwierci látá, gdzie kilká potrzeb odpráwiwszy z Tátáry, iáko pod Zesławiem záś u Zátorcow, y gdzie indziey ná Wołyniu, zá ktoremi przysługám będąc iuż náy pewnością nagrody, y zá onemi iásnemi dlugimi zasługámi, Bog śmiercią prędká krolewską wszystko odmienił.

37. Zá tákiemi tedy zasługámi státecznymi, y krwáwemi, po wszystkie *Expedicię* Krolá Stepháná

Świętey pamięci, udałem sie ná Elekcyą, y byłem záciągniony z kilku stron od obudwu Fákciy przypowiedzeniem Roty z obietnicami wielkimi, ktore y teraz do tych czasow mám ná pisme. Jedno prze gniew' ná towárzystwo, ktore iechawszy do Krakowá ku odbieraniu zasłużonych pieniędzy z Czopowego, od Pána Prokopá Oborskiego, w Pániey Powśińskiej Kámienicy, do kilku Tysięcy złotych mi utracili. Zá takowym zamieszaniem, inszy sposob wziąłem był przed sie w dochodzeniu zasłużonego, także i nagrod, ktory mi był zstąd, zá złym Affektem przyszedł. Co bowiem młodemu iest lepszego, do rozszerzenia slawy? Co pożyteczniejszego, do pohámowania zbytkow, á przymnożenia dobrego mienia, skromności, powściągliwości, nád rzeźmięsło Rycerskie.

38. Y po Nominátiey Krolá Zygmunta Trzecięgo, byłem z Kolá Rycerskiego, pierwszy w oznáymieniu Krolowey Jey Mości, świętey pamięci, zá co odniosłem ofiarowanie, y list záraz zálecony do Krolá Jęgo Mości. Naprzod od Jęgo Mości X. Arcybiskupa Gnieźnięskiego, potym od Jęgo Mości PANA HETmána Koronnęgo, z ktorym pisaniem udałem sie do Swecyey, y byłem pierwszym z tą nowiną, u Krolá Jęgo Mości, ktoregom zástał w Kálmáru. Y odzierzałem był według myśli wszystko, Koniustwo, Stárostwo Oycowskie, y Lezáyskie, y zostałem slugą rękodáynym.

39. Prowadziłem zátym Poczët nie máły Krolowi Jęgo Mości osádziwszy áz ná szczęśliwą Koronátią, kto-

ry mi z wielką molestyą, y zatrudnieniem wieść przyszło, y kosztem nie małym, zechmy sprawą nie szli, iedno rozerwanie, y za czym pod Przedborzem skárbne wozy, y z rzeczami pobrano mi było, y konie, y sług kilká w więzienie wzięto.

40. A zaś po Koronacyiey, kiedym sie spodziewał za służby nagrody, Pánowie dwáy zaciągnąwszy sie z sobą. Lecz ku naszemu złemu, bo wszystkie one *Vacantie* między sie rozerwali, że z onych obietnic, y z onych nadziey, żadnego z nas nic niepotkało, áni zapláta za służby, ktorym, gdym przekládał zasługi swe, ábym przy onych obietnicách ostác sie mógł. Powiedzieli mi, zechmy powinnieyszy tym co z námi gárłowáli. A tyś Páná prowadził, tám też nagrody sie upominay, Owo iáko przypowieść, Bogu słuź świętych nie gnieway.

41. Záprawdę byłá nam bolesna, ná ten czás, wsz ytkim Dworskim cochmy Krolá Je<sup>o</sup> Mśc: prowadzili ży wego, á drugim co przy zmárłym cíele byli, zechmy dla dwu osob, áni zapláty za służbę, áni nagrody miec nie mogli, á *in rebus humanis*, co może bydź zálosniejszego, dway pobráli, coby sie nas było do dwu set podzieliło.

42. Zá czym turbáciy, zámieszánia rozmáitego námnożyło sie, iákož to záwsze bywá, po nierównym działie dobr y zapláceniu słuźb. Bo Pánowie za oną možnością z *Pręsumptiey* á chciwości wielkiey pochodzącey, ktora záwsze záburzenia zwyklá za dostátkami

onymi przymnażać: chcieli sobie nąganiąć, co większego onymi turbacyami. A máłkontenci zaś, ktorych było coś niemiárá, iáko przy powodziech, Sedycyę, tumulty, z rózných miar wzbudzáli.

43. A iáko prawie od sámej Koronacyey, przez dwádźiesięć lat, to wstępnyimi woynámi, to wnétrznymi mieszáninami, chcąc zá odmiáną popráwy Fortun swych, iáko, to było przez Nálewáyká Michálá, Pogłowne, Seym *Inquisiticy*, Károlusá, zaś Inflancyków podwodzeniem, iáko im to nienowiná zdradzić, a wnétrznymi niesnáskámi, Zolnierzow w Stárostwá w ieżdżaniem, Seymow burzeniem, Prywatnymi ziązdámi, wszystkie prawie Koronę turbowánem.

44. Potym, wálnym Rokoszem ná Pány pierwey, ábo złą rádę, á potym przez Hęretyki ná dostoięństwo Páńskie, obroconym y uczynionym. W ktorey zaś niezgodzie, á w onym zámieszánium, iák u Bábilonu dla ludzkich rózných *Conceptow*, á oney *Confusiey*, wniwecz obrocony, y z niszczeniem rozwiedziony z wielkim utrápieniem, y poszkodowánem Korony, y Wielkiego Księstwa Litewskiego, miast zniszczenia. Wsi spustoszenia, ludzi pomordowánia, że żaden prawie w obec, w pokoiu wysiędzieć sie nie mógł. Pan Bog bicz ná nas grzesznych zesłać to był raczył.

45. Te tedy, a tákie mieszániny wielkie, dla tego wszczęły sie, to iest, Korony poszkodowánia. Nieprzystoynego poszánowania Páńskiego, y Przełożonych. Jedno dla nieporządneho rozdawánia dobr y Wákáncy,

ktore sie sstało ne Pánem? ále Pány. Krol Jego Mość nánznaczył mi był Stárostwo Oycowskie, zá przyczynámi Krolá Jego Mości Szwedzkiego Swiętey pámięci, á dla Pánow Pieczętarzow mię nie doszło, záś potym Lezáyskie Krol Jego Mość mi dał, y to práwie z ręku mi wzięli, iáko to według Bogá, widzą to. Záś Nitáwę w Inflánkách dał mi był Krol Jego Mość, zá skromnością y státecznością, y tegom nie mógł odzierzeć, iuż miawszy Przywiley, y podiáwszy szkody nie málo, také y tá w poćiechę im nie idzie iáko pierwsze. Dru-dzy plochością, wszetecznością, Pány zostali z máłą poćiechą, y pożytkiem, bo iedni kłopotámi, y śmierciá zábitá postrádali tego, iáko niesłusznie nabyli, á *Constellatia* Urodzenia mego przeciwiénstwá Pánow Ducho-wnych, że mi miály bydz w dobrym mieniu moim cze-gom doznawał zá ich zemną figlowániem y *dilatiami*.

46. Ci to Pánowie spráwili, do tákich nálogow, mniej ludziom przyjemnych, przeciwnościami swemi, że go ziątrzyli z poddanymi swemi, zá ścisłem obeściem: W pláceniu zasług, w rozdawániu dygnitarstw, podług godności, y zasług, ktore to zasługi, tak máią bydz szczo-drze plácone, izby hoyność á nagrodá zá nie, rychley wybiáłá z kluby, nizeliby co nie dowazyć miáłá. Bo to iest Pan bárzo osobliwy, skłonny iákom tego ná przod-ku dobrze máiąc też wolne ucho, doznawał, k temu hoyny, miłosierny, w rozmowie z káżdym rospráwny.

47. Jáko to wszystko widzimy, w Synaczku Kro-lewicu, Jego Mości, bo dobry z dobrego sie rodzi, iáka

układność wielka, w rozmowie wdzięczność zmieszana, z wielką ludzkością, przystoyną Krolewskiemu Stanowi: Ze káždy iáko obcy, ták swoy, musi znáć laskáwą twarz á miłościwe oko. A to dla tego, że ieszcze nie przyszedł ná mistrzowanie nászych. Bo do dobrego gruntu, potrzebá teź dobrego sprawce. Tám iuz niczego innego, áni złego, iedno wszystkiég° dobre° spodziewáć sie káždy moze.

48. Jáko nam Krol Jego Mość Szwedzki, toz teź powiádał ná rozieznym z Kálmaru o Krolu Jego Mości, Synaczku swym, że zá dobremi sprawámi, przymiotow onych, przyrodzenia dobrego, miał nam byđz wszystkim wedlug myśli y upodobánia.

Tylko ábychmy byli umieli mu ugadzác. Bo po wiedział, że narod nász pyszny, y wyniosły, że Krol Henryk dla niczego nie uciekł, iedno dla zbytney *Presumptiey* wászey. Ukázuiąc go nam wypráwnego, y wyćwiczogo w dobrych á pobożnych obyczájach y náukách. Y pochopnego do wszystkiego dobrego, temi własnie wiązác słowy Przedmowę swoje ile pámiętam.

*Habetis bonam indolem illius, &c.*

Było nas do stá osob, nieboszczyk P. Podláski, z Pánem Boiánowskim, dziękował, wiarę, státeczność, wszelkimi unizonymi powolnościami oświadczájąc. Jedno nas ieszcze z oney gromády dzieśiątek żywych, opátrzonych máło. A to dziśieyszy Pan Stárostá Málogowski, y ten zá osobliwemi przymiotami swemi y zasługami godzienbył czego więtszego.

49. A zaprawdę, żechmy wszelkiej, powolności potym Pánie doznawali, y wielkiej, chęci, do narodu Polskiego, ia insze rzeczy opuszczam. Lecz iádąc z Kálmaru do Gdąnská, tráfiłem sie do Okrętu Jego Krolewskiej Mości, między inszemi okazánymi chęciámi, roskazał mi z pościeli ustąpić, Panu Raszkowi, Sekretarzowi y Kochánkowi Krolá Jego Mości Szwedzkiego, Páná Oycá swego, y koniecznie (bom sie z tego długo wymawiał) roskazał ábym w niey leżał, nie dáleko siebie. Zás potym z Nowego miástá do Kráková iádąc, prze nie pewny przewoz, y wozow przepráwy, spác nam przyszło w Zelechowie u Zábna, w Piekárniy y onemi potráwami Piekárniánymi musielichmy sie Contentowác, wyspánie potym pięść pod głowę (iáko mowią) á pásem sie odziawszy. A z Pánem, z Pánow, Krolem z Krolow. A tákowá powagá bylá w tym Pánie, że iedno dworstwem, á trefnemi powieściámi przeiemnemi, mizeryá onę sobie słodkował.

50. Zá iáką poowolność, chęci tákiej okazány, że nie litował zdrowia y gárdlá, Krolestwá Dziedzicznego, ná szánc stáwić, iáko z kazdych miar z námi szedł, iedno iáko Oćiec z Synámi: *Impetus* wszystkie obrázy znośząc, á iedno do Práwá odsylájąc, bez práwia żadnemu nie czyniąc.

51. Záiste iuzby czás nam inákszą wdzięczność, P. tákie<sup>n</sup> cnotliwemu, bogoboinemu pokazác, bo iest pánem nam á my iego poddáni, ábychmy go w lepszym uszánowánium, czći y wadze mieli: Jáko ziemskiego



Bogá. Ma bowiem zázwsze P. Bog mocną rękę swą nád nim, że żaden nieprzyaciél wskorác nigdy nie mogł. Cznięć sie ia też w tym, zem ći też *malcontent*, lecz cnotliwemi sprawámi Contentuie sie, sámá cnotá wzasługách (iáko mowią) samą zapłátą iest. Jesli sie też co wykroczyło, wszystko to z Pánow czego dobrze doznawamy, iáko Proporce swe rościągáią, że też máią Páná posobie, że nas uboższych zliekkiego poważenia y w sąsiedztwách iákie lákomstwá: biorąc, biiąc wiązác dośc nad námi dowodzą ku upodobániu swemu ści-skaiąc nas, gruntow nam uymuiąc. A zász przez Prokuratory Fortelmi dziwnemi, spraktykowánim sprawy, swemi dostátkámi zász wszystkiego uchodzą. A toż to wykrocenie nie z Páná, ále z Pánow, bo działáią co chcą, iáko y Panowie Pieczętarze przeszli.

52. Y to pewna, żeby sie byłá nie kołysálá tá łódź, Rzeczpospolita, iáko sie to iuz przez dwádziesciá lat kołysze, y ieszcze stánąc niemoże, iedno dla złego baczenia Pánow Duchownych. Bo co żywo zá oná złą sprawą y złego nierownego podziału dobr y Wácánciy iedni rzeczami mieszáli, iuz utráciwszy, á drudzy ná trosze siedziawszy odżałowáli zginąc (iáko y on) pospołu z nieprzyacióły swemi. Zá taką sprawą niewywabiélby teraz do potrzeby zá pieniądze, iáko ná on czás z swey chęći, do Szturmu, ná strzelbę, ná działá. A Roty wielkie iezdne, gdy piechotá poczęlá sie rezmyślác, oni Z siadszy z koni im krągáncowáli, Stádnicki, Pieniázek, Strus, Potocki, iá-

ko on żołnierz po żołnierzku prostemi, ale prawdziwemi wierszykami wyrąził był.

**Pieniążek Prokop, Skoczył przez przykop: A Strus Zą nim; tuż tuż.**

MEstwo takie y chęć do służb, znikąd inąd w ludziach nierosło, iedno że kázdego hoynie zasługi były nágradzáne. Pan co komu náznaczył, iuż tam Pan Pieczętarz próżno odwodzić miał, álbo ządzierzywác, którą Wácancyą dla *Consolatiei*, albo *Honorariei*, iuż tam musiał bydz Respekt ná zásłużonego więcey á niżli ná osoby.

54. Jáko to teraz stár ostwo dano, ktore uczyni do dwudziestu Tysięcy, takimu, ktory nigdy żołnierzem nie był, a oleiu też nie wiele, á onby sie był Contentował Wioską, bo iey iáko żyw nie miał, y w domu iego niebyła, áni dziedzicney áni chłopá, sámi sobie umieli dobrze orác. A więc to baczenie. Ludzi dobrych y zacnych, to pierwey podkác nie mogło y dobrze zásłużonych, iáko przeczytay., 31. *numerus* O Stęzycę byłoby tu pisác co kędy, lecz tego nie ząspię oto mowić tylko ia to ukazuię trochę spráwę złą iáko syn tey Korony z Zyczliwości nie zyczác iey áby miała przez te ludzie ginác ktorzy są Malcontenci, gdyz się ludzie o to gniewáią kiedy nie są w iedną-

kiem uszánowáníu y poważeníu Stąd bowiem urázy wielkie gdyż wzaiem iednáko' dystríbutíę dobr máią byđź bez bráku zwlászczá przysłużonym, zá którymi nic teź dobrego nieprzyszło: Bo takie ubogácenia zbytnie, rospycháią człowieka y uczynią go hárdym, y upornym, y lekko uważnym dobrá Oyczyzny y bráćiey swey. A ubostwo záś, iáko on napisał, lekkim y ku zdráđzie skłónnym.

55. Czemu pod táki czas X. Pstrokoński ludźi ánimuszow rozróznionych zwíodł do kupy Krolowi Je° Mści iedno ludzkością swą, á dobrỹ pomiárem rozdawáníem słusznỹ, nie iednemu wszystko Stárostwo, ále y drugim w nim Woytostwá, Sołtystwá, y Wíosek sie dostáie, nie czeka ten nie zwlácza dla wíęszey Honoráryey, ále áby sie każdy cieszył z zasług swych. Czym nie máły pochop uczynił, że sie záś Ąi czego wíęszego spodziewáli, co przy boku Pán̄skim byli. My záś cochmy nástronie byli, widząc, że zasługi pláćá, zábiegáć teź dla dawnych zasług, dla nagrody nie zániechálichmy, y ták wszyscy, y Dwor, y Zołnierz, przy Pánu został. To iedná osobá baczeníem dobrym wiele zbudowálá, rozumem, y ukłádnóścią swoią.

56. Bo prawdá muśi sie zeznáć, choć mi teź y nie nie ziednał, iednák dla tákieycheći y ofiárowánia, gárdlá y máiętnóści, iáko dla Páná, ták y iego wáżyć nie lutowálbym. A potym, baczyłbym do tego urzędu tákiego, którymby sie muśiálá wśzystká Koroná contentowáć, dla rozrodzenia zacnego z zacności, z przednimí

przednieg<sup>o</sup>, *Sexennarium*, który wiek zá dlugiem rzeczy doświadczeniem, baczenie y rozsądek doskonalszy, w káżdym człeku spráwuie niegłodnego, Intraty mającego, do dwudziestu Tysięcy, zasłużonego ná dworze Pánow. Urzędami, Legácyámi do wiadomości rzeczy Koronie Polskiej należących, ták gotowy, iż w tem żadnemu nie dałby naprzod, *Inuidia* bybydź (ktora wszystko złe robi) iuz nie mogła. Bo nie tylko tego, zá wielkimi y uważnemi zasługámi, dawno bych był czego wietszego godzien.

57. A zá tákim porządkiem rozdawánia ludziom godnym, Stárostw, byłoby prędkie ubogácenie Korony, y osádzenie. Abowiem gdy teraz Stárostá, w Stárostwie siedzísam ieden, á ktoż go zstámtąd w czym postrzegsz y odniešie. Jeślisz poddáni, ci máło kiedy niebożetá wyskárzą, iedno co czás strawią, á potrawią sie. A ieszcze im czásem zá to dobią, Skąd widzimy, że w tákim Stárostwie, który siedzi *absolutè*, pustek naywięcey.

58. Trzebá nam tedy, Pánow Pięczętarzow moźnych y dobrze rozrodzonych, coby sie z Wácáncyámi ná osoby nie oglądáli, á bráku między osobámi nieczynieli, iedno *gradatim*, áby ludzie zasłużone podzieláli. Zá tákim umiárkowánim, dopierobychmy sie mogli pokoiu y wszego dobrá spodziewác, nie byłoby *Aemulaciei*, wzruszenia Seymikow, szkodliwych ziązdow. A Pánu by pomagały ku rozszerzeniu Pánstwá, y wszego dobrego rozmnożeniu, iedno dobrym tákim porząd-

kiem, a sprawiedliwością. Czym każde Państwo dobrze stoia, y krzewia sie.

59. Bo zaprawde, za zla sprawa Panow Pieczętarzow, zechmy byli oszukani w nagrodziech za sluzby, miało nas co obchodzić, widząc podleyszego przed soba y w zaslugach mniejszego, bliżej (iako mowia) misy siedzacego, barzo musiala bydz to bolesna. Co tez z strony swey troche powiem, nieprzystoynego zemna obeścia, miáloli mi sie to dziać? Y slusniemli to za zaslugami swemi odnošić, taką niewdzięcznošć miał.

60. Za zacnemi zaslugami przodkow mych, bylo w domu mym czasu niniejszego, od Sta y kilku dziešiat lat, z Przodkow Swiętych Panow naszych wsi do kilku dziešiat Juž Miasteczek nie wspominam, bo iuž y Dziezicznym w uzywaniu byly. Y za *Inscriptiami*, *Informatiami*, iako *in bonis hereditaris*, y nawet dywizyami, zastarzale byly w domu my zasluguiac sie zawsze z Przodkow swych, Panow, ktorych zaslug zacnych ledwie y w Sātućie nie masz. A przecię, y iedney Wioski w dożywoćie dostać nie mogłem, za zaslugami memi iasnemi.

61. Ludzi Wielkich za soba przyczyny maiać, Jego Mošći Pána Woiewode Kiiowskiego, dzisieyszego Hetmána Polnego, Jego Mošći Pána Łeczyckiego, Stárostę Sierádzkiego, zaš Jego Mošći Pána Referendárzá, Slawney pámięći, Stárostę Przemyskiego, takže y in-szych ná ziedzich, ná Seymiech, czego mam *Reco-*

gnitę dla pokazania wyniosłości ich, którzy chcąc się popisować Potencyją swą, dowieść nie zaniechali, władzą swoją ukazując, że wolą y rozkazaniem Krolewskim, odmienić mogli. Jakoż dowodzili co chcieli, iuż y nád dostoiēstwo Páũskie, więcey coś sobie usurpując, że iuż ledwo przed sobą pádać nie kazali, Bogu się prawie podobnymi czyniąc.

62. Bo iuż rodzonych drugich dobrze zászłuzonych wspominać niechęć, tylko Sławney pamięci, Brátá (ze swego chwałá przyjemna nie bywa) Páná Káwálerá, zászlug y godności; który też dla lewego udawania, y z oney wyniosłości wielkiego dzierzenia o sobie, uázuiąc go złośliwego, buntowniká, kilká dziesiąt Tysięcy uronić musiał, nie doczekawszy się nagrody. A oni cnotliwi iáko to ná nich Pan Bog pokazał, że nagle zeszli, á drugich pozábiano.

63. Jákoż y tego nie godzi mi się przepomnieć, że po Pánu Nykodymie Bráćie rodzonym, przypadlá nam opieká kilku wsi, pięć Mil od Kráková, z Brátem Pánem Piotrem dźiatek. Ich Mość z láski swey przecię opieki obcemu dáć imo nas Rodzonych, nie zaniecháli, Pan Piotr Brát nie spodziewáiąc się, áby w tey máiętności Dźiedziczney, z Dźiádow, z Prádźiádow, potkác go co przeciwnego miáło. Obiął máiętność, y zá oną opieką z Káncelláryey wydáną, zábit y zámordowan. A dla oney opieki z Káncelláryey dáney, uymy y ubliżenia tym dźiatkom niewinnym, sstáło się szkody do kilkunaście Tysięcy. Bo máiętności używał, zá oną

opieką daną, z ktorey nie moglichemy go zeprzeć aż przez prawo. Y ubliżenie w majątności, y wychowanie dziatek tych. T zamordowanie krwie niewinney, cnotliwego człowieka, spokojnego, Brata mego miłego, zatem sie sstało.

64. Widząc tedy taką złą sprawę, y za onemi zawodami, iuz żadney podpory nie mając, y z onego porządku złego, z oney *Pręsumptiey* y chciwości wielkiej pochodzącej, to iest. Pychy, y Łąkomstwa, niespodziewając sie niczego dobrego w Oyczyźnie, bo iako za dobrym rżdem zwierzchności, każde Państwo stoią, y krzewią sie; tak też iuz za wyniosłością, y lekkim poważeniem ludzi Rycerskich, giną y wniwec obracają sie.

65. Umysliłem był Oyczyźnie Waledykować, y tam sie udąć, kędy świeże zasługi y dzielne w dobrym poważeniu były, Brata Pana Kawalera, do Málty. Do tego tedy rzeczy swe sposabiając, Pan Bog przez prąwego przyaciela, rozumu wielkiego, y wsprawách biegłego, sprawić to raczył, że za słusznemi przyczynami, byłem mocno od tego przedsięwzięcia swego odwiezion. A za słusznym podawaniem ráciy y *persuasiami*, przywiedzionym do Stanu Małżeńskiego.

66. Jedno w takowym ciężkim zawiędzieniu, rzecz nie podobna mi sie widziałá do wskorania, że iuz nie było kędy koniá rozsiodlác, przedałem w Krákowskiej ziemi, Zamoście, Rutkę, Kraśinkę, Zarábie, Lopusną, Irzędze, Zawádkę, W Sędomierskiej. Dąmbrowkę, Lup-

czą, Zarczyce, W Sierádzkiew. Niedośpielin, Wolą Koźniowską, Odrowąż, Biestrzykow, abym zá uronieniem, y tákowym záwiedźzieniem, nietylko sam sobie, lecz y Towárzyszowi swemu potym nie był niepraw, bo nie rowny dostátek małżeństwo zwykł wádzić: á wzajemny dostátek, czyni státek, y przystoyné życie.

72. W tym przyiaćiel ieden, słodki iáko chrzan, dowiedźziawszy sie o tákiew Intencyey y odiezdzie mym, do cudzey ziemie, chcąc w onym wypráwowaniu moim, y gotowaniu czego więcey ugonic ná mnie, álbo do wyiechánia prętszego pobudzic, z máiętności tych kupiel iednę? zá ktorąm sie pisał, przedáiąc *pro Euictione*, Y cnotliwą sztuką, pozwow nie kládąc *Bannitię* ná mnie odźierzywał, y tem co mię miał zbyć, wiecey mię zádzierzał, ábych mu poćiechy nie dał.

73. Y ták mi Pan Bog zá nie winnością moią pomógł, co on ná mnie odźierzał był *bannitię*, ia záś ná nim *infamię* y *Confiscationem bonorū*, y zátym uspokoieláchwá sie. A toż to wielki węzeł pisác sie komu *pro Euictione*, y nie beśpieczny iednák iáko kto idzie ná cie, tak mu oddaway. Stoiąc záwsze wobronie skáżdym, á skodá sie dáwác uwodzić złym żádzom álbo Affektóm, przeciw nieprzyiaćielowi Y owszem iesliby sie tráfiło (iáko on náписаł) żeby w padł w wodę po pás, podai mu rękę, á wyrwi go z niebespieczeństwá. Lecz gdy byś go uyrzał tonącego, żeby mu sie w uszy poczęło zálewác, nástápic náleb, y pogrązni go. Przeto



szkodą poczynąć co takowego z nim, poki nie uyrzysz pewnego sposobu, y miary kupograżeniu go.

74. A ieszcze iako mówią, jedná nędzá nie uczyni nic człowiekowi. Aż sie ich kilká zeydzie, kiedym był nablizszy przysługi, zá prowadzeniem Páná swego, Krolá Jego Mości do Rewlá, máiąc po sobie, ónego Świętego Páná, Krolá Jego Mości Szwedzkiego, z Towárzystwem nie pewnym w zwádzie, támże w Inflanćiech zábit dobry, cnotliwy człek, Pan Stánisław Kempánowski, ieszcze pokrewny moy. A przecię to o głowę moię oprzeć sie musiało, że mię *Principalem* uczyniono, niewinnego, á onych winnych pomocnikámi. Y tak kilká Seymow o tym odpráwić musiałem, kilká Tysięcy złotych uroniwszy. Atoż miásto wskoránia, do wiet-szeiem záś zguby przyszedł, dla tego wolałem sie iuz w inszá sukienkę oblec, do inszego postanowienia, dla pogodniejszych wiatrow przystąpić, a pługu sie uiąć dla błogosłáwienstwá Páũskiego, y uspokoienia iuz umysłu, za oną *persuasią*, iákom wyiszezy powiedział.

### WIEK TRZECI MALŻENSTWO.

70. ZA wolą tedy iego Świętą y przyzrzeniem, wstąpiłem w Stan Malżeński, podájąc sie w opiekę iego Świętą, zágle práwi wiatrom rospuściwszy inszym, iáko to iuz zginiony dla zapláty zley, poiąłem Orszulę Leżyńską, w domu zacnym, cnotliwym, Starożytnym,

Kásztellaná Málogoskiego, Stárosty Przedborskiego, od Mácieiowskiej Wnuczkę. Drugą także w domu zacnym, cnotliwym, Stárożytnym, Annę Ilowską, Woiewody Płockiego Wnuczkę. Trzecią potym w domu zacnym, cnotliwym, Stárożytnym, Helżbietę Bużeńską, Kásztellaná Krákowskiego Wnuczkę.

71. W którym stanie, ták mi Pan Bog pobłogosławił, y przysporzyć raczył, że co sie utráciło, nágrodził sowićie, że pełno w Gumnie, pełno w Oborze y miłem potomstwem obdárzyć raczył. Jáko onemu Jopowi, nád spodziewanie wszech? bo utrácić snádno, ále zász wskorác *hoc opus, hic labor* káždemu.

72. Bo zátym postanowieniem Zeństwá, Páná Bogá wzięwszy, w káżdey sprawie swey, przed oczy, zá przystoynym obeściem, y umiárkowánim Gospodárstwá. Już na ieden cel on, w odpráwowánim káżdey rzeczy zmierzałem. A złą chęć ku złemu porzuciwszy, zá dobre, pobożne sie uiąwszy, zágaśilem on ogień zły żądzey, á wolą dobrego czynienia wzięłem przed się, ku pomnożeniu dobrego swego. Już zá onym iedney żądzey umiárkowaným życiem, uspokoilem zamysłánia rozerwáne. Tylko skłániájąc się do obmyślawánia dobrego, y pożytecznego Pátryey, jáko Synowi Koronnemu przystoi.

73. Szedłem zázwsze *ordinato modo & p̄scripto*, porzádnymi Consultácyámi StároPolskiemi, przykládem cnych przodkow swych, według práwá y zwyczáiu, státeczną chęć, y życzliwość Oyczyźnie miłey, ná káżdym

plácu oddájąc, przestrzegájąc coby przeciwnego było, ku ubliżeniu, y káżdemu niebezpieczeństwu iey.

74. Jest to powinna rzecz káżdemu, poczuwáć się w práwie, y wolności, ubliżenia wszelkiego Oyczyzny, przestrzegáć. Lecz że żadney ták dobrej rzeczy nie masz, y wynaleść się nie może, *in rebus humanis*, ktoyby y naygorszymi Intencyámi ludzie, *pro ingenio quisquè innato*, náciągáć nie mogli. Y owszem doznawa się tego zázawsze, że im naygorsza rzecz iest, tedy nayozdobnieyszego *boni pretextum* do udánia potrzebuie. Dla tego trzebá mieć *modum*, y dzierzeć się go, iako piiány płotu, żeby się nie uymował zá rzeczy szkodliwe, zá pożyteczne záz nie brał rzeczy niepożytecznych, pewnych zá niepewne. Práwá y wolności nie wyciągáć dáley, iedno iako rzemień w sobie iest.

75. Zá táką tedy Intencyą y Gospodárstwá dozorem á obmyślawánia dobrego Oyczyźnie, baczenie lepsze przystępowało, do spraw rostrzygnięcia wszystkich, ku póciesze y pożytkowi, iedno zá drugim szło. Nuż do odpráwowania potrzeb, mężność niebezpieczeństw wszystkich przełożywszy, y zá nic nie miawszy, w odpráwowaniu śmieie się odpráwowało, w onym pobożnym życiu, y postanowionym. Potym Spráwiedliwość, przyiaciółká Skromności, y ludzkiego dobrá, ktora nas zázawsze czynić uczy, co przystoi. Od tego záz odwodzi, co przeciwko przystoieństwu. A przeto iest naydoskonalsza, że zá iey pomocą inszych cnot, skutki pełnimy, kto ią tedy ma w sobie, y iemu sámemu, y drugim siłá dobrego przynosi.

76. A skromność, w ktorey zaburzenia żadnego nie masz, taka iest, iako Hetman, który bez rozlania krwi wygrawa, y zostaje wszystkiego Pánem. Bo iuż nie tylko on ogień myśli nieprzystoynne, utłumi. Jáko ow mądry Pan który w zaburzoný Państwie swym umie uspokaić rzeczy, rozumowi zaś zwierzchność á władzę dawa. Tak tá cnotá, Skromność, nie czyniąc gwałtu żadnego człowieczey woley pięknym kształtem, przywiedzie do práwego onego celu; który go do podczciwego obroci, uspokoi, y w dobrej mierze zachowa.

77. Ktoremi tedy cnotami wszystkimi, żywot swoy dobrze obwarowawszy, miłością ludzką, także ukłádností, z dobrotliwością przeciw poddanym, w przystoynym obeściu z nimi, za pracami y czynieniem czego, iako kopaiąc, role spráwuiąc, Stáwy buduiąc, Stádá chowaiąc, Bydł, Owiec co naywięcey, tym Folwárki stoią. Nuż Chmielniki nápráwuiąc, pszczelniki buduiąc, Wołow też stawianiem pożytek bywa nie máły, ále napewniejszy rowney liczby. Te wszystkie pożytki gospodarstwá, y sposoby naypożyteczniejsze.

78. Z ktorey miáry y tymi śrzodkami, szedłem záwsze, y tak mi też Pan Bog przysporzył, że urodzáiu nie chyba, także Stad bydła przymnożenie, przez ryb rossádzania, y z Tárlick pożytki z osobliwey łaski Pańskiey. A koni zwłászczá nawiętszy pożytek, z przychowku bywał. Bo y po kilku set złotych, y lepiej wychadzał, ktorych obyczay ośiádania ćwiczenia, gdyż to nászá zabáwá, do zdrowia zádźierzenia przyrodzona, z przed-

kow naszych napożyteczniejsza, y sstąd rzeczeni *Equites*, podałem wam przytym krotkie zebranie tego.

79. O takich też tu pracách mowię, ktoreby były z ustáwicznym przemyślawaniem czego, w onym spokoynym spráwowaniu Gospodárstwa, ktore ciátu, y Duszy iest pożyteczne, to iest, Sianie, Szczepienie, Kopanie, Sądzenie, y inszych pożytkow przyczynienie, ktoremi to uczciwemi zabáwami, żywot sie trybuie, y dobrym zdrowiem potwierdza. Już go tám nie strapi wydurność Dworska, żądze, y wyniosłe przemyśły dobrego mienia. Już go nie strapią one nowiny, záchodzące z rożnych Páństw. Ani sen przerwan nie bywa, żądliwą dworzka zazdrością, áni z rzącą nienawisćią. Ani bliźniego ku podeściu zámyślawanie. Czego wszystkiego Dworski żywot pelny, to iest zabaw niepotrzebnych.

80. A żywot Gospodárstwa te wszystkie urazy w czlowieku uspokoia, y one troskliwe niespokoyne zabáwy, mniey potrzebne odpáda. Abowiem ták są z falszowane zmysły nasze, iż też wielekroć podchodzą, y wywracáią rozsádek, y baczenie z wielu rzeczy, przemyślow álbo zabáw. A żywot sie utwierdza postępowaniem, wedlug Pána Bogá, w pieczołowaniu okolo Gospodárstwa, bez obrázy ludzkiej, ućiesznyimi potrzebami, ktory iest naywiętszy, y ze wszystkich nayćieszniejszy. Nieśmiertelna roskosz y nád insze naypożądliwsza.

81. Jedno mowie z Pánem Bogiem we wszystkich sprawách, zá wszelákíemi przypadkámí, záwsze nákládác. (Bo dzieło nád ludzíc, iáko Alchimie, Guslá, Inkluzowie, Pácholcy nie pewni. Jenó ciálá strapienie' á duszę obraza: Czego przypadki by tylo wyliczác Xięg by bydz tego musíaly) á uwazájąc to, zaden sie ná tym nie omyli, obrzydliwey gnusności w ćwiczeniu, czego potrzebuiącego záwsze uchodząc zeby wszystkie sprawy iák publiczne ták prywatne rzetelnie odpráwował, y káżdą rzecz, ktorą weźmie przed siezeby zá dobrym y dlugim rozmysłem rozbierał, onę ku iednemu kresowi w dokonywaniu przywodząc pięknie cnych skutkow torem przodkow swych? Bo czynieniem wedlug potrzeby y czasu, wiele zbudowác może. A niedbáłością, y rzeczy gotowe wniwecz obrácác musíaloby przychodzić. Zá czym, y tákim pobożnym y porzadnym umiárkowaniem, może bydz káždy pewien. Ze mu tákowe pieczołowania, w onym odpráwowaniu zá dużości lat świeżych, w obfitą nagrodę, ku látom potomnym poydą. A zász w dokonywaniu Stárości, ktora bywa ucieszna, zá powściągliwą młodością, po wszystkiek czas żywotá z láską Pánską Pokoy y poćiechę z ludzką przyiáźnią przyniosą.

KONIEC TEY KSIĄŻKI.